Nr. 138 Kraków, czwartek 19 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odpowiedź koalicyi.

Odpowiedź państw sprzymierzonych i zjednoczonych na kontrpropozycye niemieckie powiada: Pokój zaproponowany przez państwa sprzymierzone i zjednoczone **jest nawskróś pokojem sprawiedliwym** i odpowiada zasadom zaakceptowanym przez obie strony przy zawieraniu rozejmu. W szczególności **postanawia on co do granic wschodnich przeprowadzenie głosowania ludowego w tych obszarach, gdzie liczba ludności jest wątpliwą.**

—c—

Polska bez Gdańska.

Wszystkie obszary nie będące pod względem większości niewątpliwie polskie, pominąwszy kilka izolowanych miast i kolonii, które zostały urządzone w wywłaszczonych dopiero w ostatnim czasie przemocą okolicach, a położone są pośród ziem bezsprzecznie polskich, mają być pozostawione Niemcom.

Gdańsk będzie wolnem miastem,

a jego mieszkańcy będą mieli autonomię i nie przejdzie pod panowanie polskie.

Polska otrzyma pewne gospodarcze prawa w Gdańsku.

Dalej powiada odpowiedź: Niemieckie kontrpropozycye są zupełnie sprzeczne z zasadami przyjętemi w traktacie pokojowym i dlatego nie mogą być przyjęte. Tymczasem zaproponowała niemiecka kontrpropozycya jedną zmianę którą się przyznaje:

Na podstawie twierdzenia, że Górny Śląsk, choć zamieszkały przez większość polską w stosunku dwa do jednego, wedle ostatniego niemieckiego spisu ludności z roku 1910 (1,200.000 wobec 650.000) — **życzy sobie pozostać niemieckim zgodziły się mocarstwa, aby kwestya czy Górny Śląsk ma należeć do Niemiec, czy do Polski, została rozstrzygniętą przez głosowanie ludności samej.**

Polityczne postanowienia co do zagłębia Saary są niezmienione. Odstąpienie niemieckich obszarów Danii i Belgii będzie zależało od wyniku głosowania ludowego, **inne zmiany projektu traktatu pokojowego nie nastąpią.** Niemcy zatem **nie otrzymają z powrotem swoich kolonii.** W końcu powiedziane jest: Ta nota i dołączony akt stanowią **ostatnie słowo państw sprzymierzonych i zjednoczonych.** Wskutek tego udzielają delegacyi niemieckiej pięciodniowego terminu do oświadczenia, czy jest gotową traktat tak jak on jest ułożony podpisać. **W razie oświadczenia gotowości podpisania ma nastąpić natychmiastowe podpisanie traktatu pokojowego. Przeciwne oświadczenie będzie zarazem wypowiedzeniem rozejmu pokojowego, a rządy państw sprzymierzonych i zjednoczonych dadzą takie zarządzenia, które uważają za konieczne, aby wymusić przeprowadzenie warunków.**

* *

Ostateczne warunki ententy oznaczają **niesłychane pokrzywdzenie Polski.** Już pierwotny projekt traktatu rozwiązywał niezmiernie doniosłą dla samodzielnego rozwoju politycznego i gospodarczego Polski **sprawę Gdańska w sposób w najwyższym stopniu dla nas niekorzystny.** Krzywdy tej traktat definitywny nie naprawia, owszem **sankcyonuje ją w całej pełni. Gdańsk nie będzie należał do Polski**, która otrzymuje tylko pewne prawa gospodarcze, a więc nie polityczne ani wojskowe. Ujście głównej rzeki polskiej pozostanie w obcych i wrogich rękach; dostęp do morza 25 milionowego narodu będzie zależał od najniebezpieczniejszego przeciwnika państwa polskiego.

A dla tak dla nas niepomyślnego rozwiązania sprawy gdańskiej koalicya miała pretekst w zasadach Wilsona opierających się na zasadzie czysto etnograficznej. Inaczej rzecz się ma z **Górnym Śląskiem**, prastarą ziemią polską, która pomimo sześciowiekowej germanizacyi **posiada ²/₃ ludności polskiej,** jak stwierdza sama ententa w swej odpowiedzi Niemcom, powołując się przytem na urzędową statystykę niemiecką.

Pomimo to koalicya kwestyonuje polskość Górnego Śląska i potrzebuje plebiscytu dla jej stwierdzenia. Niedawno wykazywaliśmy, że to rozwiązanie jest dla nas **absolutnie nie do przyjęcia.** Plebiscyt na Górnym Śląsku, ażeby był sprawiedliwy, musiałby się odbyć dopiero po upływie dłuższego przeciągu czasu, np. 15 lat, jak to jest przewidziane dla zagłębia Saary, gdyż wówczas dopiero możnaby usunąć przynajmniej częściowo sztuczny nalot niemiecki, wytworzony przez wiekową politykę ucisku i wynarodowienia. Tak długo atoli Polska nie może czekać na zjednoczenie ludu polskiego Górnego Śląska z resztą narodu, tembardziej, że entente nie przyznaje Polsce prawa tymczasowego zarządu kraju, podczas gdy prawo tu przyznano Francyi w czysto niemieckiem zagłębiu Saary.

Bezprzykładne poświęcenie sprzymierzeńca dla zadowolnienia wroga najjaskrawiej występuje przy porównaniu z traktowaniem Czechów przez ententę. Ten mały 6 i pół milionowy naród, który o własnych siłach nie jest zdolny obronić się przed bolszewickiemi Węgrami, otrzymuje **bez żadnego plebiscytu i wbrew zdecydowanej woli ludności** przeszło 3 i pół miliona Niemców, zamieszkujących przeważnie zwarty geograficznie obszar, 2 i pół miliona Słowaków i pół miliona Rusinów węgierskich.

Ten okrutny zawód zgotowany narodowi polskiemu przez jego „sojuszników" powinien posłużyć jako nauka na przyszłość. Raz jeszcze ujawniło się w całej pełni, jak fałszywą i zgubną bya polityka naszej prawicy, która całą przyszłość Polski budowała **na łasce i protekcyi obcej.** Wszak endecy z „całą ufnością" oddawali sprawę zachodnich granic Polski do rozstrzygnięcia ententy, wszak separatyzm Poznańskiego tłumaczyli względami na koalicyę, której wyroków nie należy uprzedzać.

Lewica niepodległościowa zawsze stała na stanowisku, że los Polski przedewszystkiem zależy od własnej siły narodu. I dziś **nie cyrografy wersalskie zadecydują o granicach państwa polskiego.** Jesteśmy najmocniej przekonani, że czynniki odpowiedzialne polskie nie uznają krzywdy wyrządzonej Polsce. Prawa swego do życia i do zjednoczenia narodowego Polska musi bronić **bez a nawet wbrew konferencyi paryskiej.**

Niemcy zamknęli granicę polską.

(PAT) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Berlina: **Niemieckie dowództwo naczelne na Górnym Śląsku, w porozumieniu z Berlinem zarządziło zamknięcie granicy polskiej.**

CO ZROBIĆ Z TRAKTATEM?

Niemiecki rząd zdecydował się nie brać wyłącznie na siebie odpowiedzialności za odpowiedź dla koalicyi, lecz pozostawić decyzyę uchwale woli narodu. **Zgromadzenie narodowe jest zdania, że traktat należy odrzucić.**

STRACH PRZED PLEBISCYTEM.

Widząc niebezpieczeństwo plebiscytu dla siebie, Niemcy bronią się przeciw niemu wszelkimi sposobami. **Wobec masowego powrotu rodzin polskich z różnych stron Niemiec na ziemie polskie,** komendant 5-tej armii wydał **rozkaz do landratów prowincyi poznańskiej i górnośląskiej,** w którym mówi o tym powrotnym ruchu Polaków: **Temu ruchowi należy przeszkodzić wszystkimi środkami, chociby ze względu na ewentualny plebiscyt, co do przyszłej przynależności państwowej tych obszarów.** Temu celowi ma służyć rozporządzenie z dnia 3 czerwca br. **Rozporządzamy zatem, aby landraci odmawiali zezwoleń, gdyby wskutek wprowadzenia się obcych przez sprzedaż posiadłości niemczyzna była zagrożoną. Nazwiska osób i rodzin polskiej narodowości, które sprowadziły się po 5 września 1918, które jednakże ze względu na ewentualny plebiscyt mogłyby stanowić niebezpieczeństwo dla niemczyzny, należy podać generalnej komendzie celem ich wydalenia.**

Ataki ukraińskie nie udały się.

Front galicyjsko-wołyński:

Wojska nasze w Galicyi wschodniej trzymają silnie świeżo zajęte pozycye i odpierają wszystkie ataki ukraińskie. Na odcinku Brzeżany, niespodziewany napad na 9-ty pułk piechoty legionów odparty został naszym kontratakiem, który rozprószył nieprzyjaciela, biorąc przytem jeńców, karabin maszynowy oraz zadając ciężkie straty w zabitych i rannych. Na Wołyniu walki w rejonie Rafałówki i Kolne.

Według doniesienia „Gazety Lwowskiej" **Ukraińcy, ściągnąwszy znaczniejsze siły oraz wzmocniwszy się bolszewikami, zaatakował nasze pozycye na całym froncie, zmuszając swych żołnierzy siłą do atakowania. Niepewna sytuacya nie trwała długo.** W piątek, w najkrytyczniejszym dniu, podczas uderzeń Ukraińców nad Złotą Lipą, na zagrożone **miejsce pospieszył gen. Iwaszkiewicz. Ataki Ukraińców na nasze pozycye nad Złotą Lipą, celem sforsowania jej, załamały się w ogniu naszej artyleryi i kulomiotów, a w walce pierś o pierś rozstrzygnęły się losy bitwy.**

Zawieszenie broni z Ukraińcami.

„Goniec krak." donosi:

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zawarto dziś obustronne zawieszenie broni z Ukraińcami. Na podstawie tej umowy Tarnopol przechodzi w ręce polskie„ a pod okupacyą ukraińską zostaje Czortków, Buczacz i Husiatyn. — To zawieszenie broni zatwierdzić musi Nacz. Kom. Armii.

„Gaz. lwowska" potwierdza, że w rokowaniach polsko-ukraińskich ułożono projekt linii demarkacyjnej i zawarto zawieszenie broni, które się ma rozpocząć 20 b. m. o godz. 6 rano Warunki te ma jeszcze zatwierdzić naczelne dowództwo polskie i ukraińskie.

Wiadomości o zawarciu zawieszenia broni z Ukraińcami wywołały we Lwowie — pisze „Gazeta Lwowska" — rozgoryczenie i protesty wśród ludności przygnębionej i rozdrażnionej wiadomościami o znęcaniach się Ukraińców nad polską ludnością. Pisma lwowskie podają straszne szczegóły o okrucieństwach band hajdamackich. Mordowano ludność polską, żydowską, a nawet ruską. Szczególnych okrucieństw dopuścili się Ukraińcy w Buczaczu, Jazłowcu, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach i Tarnopolu.

Pod Tarnopolem wymordowano podobno doszczętnie dwa miasteczka: Mikulińce i Strusów.

W jednej miejscowości Ukraińcy poprzybijali gwoździami do stołów pochwyconych Polaków i potem odrębywali im ręce.

W ostatnim czasie do Lwowa schroniło się około 10.000 uchodźców ze wschodu. Wszyscy przybyli w najokropniejszym stanie.

Walki na froncie tarnopolskim były bardzo zacięte i krwawe. Brzmi to tak nieprawdopodobnie, że trzeba wiele położyć na karb zdenerwowania uciekających.

Komuniści czescy i węgierscy porozumiewają się.

W Kładnie aresztowano przywódcę czeskich komunistów Munę **pod zarzutem porozumiewania się z Węgrami, celem wywołania przewrotu w Czechach.** Z powodu tego aresztowania przyszło do starcia ze zwolennikami Muny. Wojsko musiało wystąpić celem wprowadzenia spokoju.

Przedstawiciele Spisza i Orawy.

Do Naczelnika państwa J. Piłsudskiego zwrócili się posłowie Rayski i Osiecki wraz z przybyłym ze Spisza ks. Machayem celem poparcia żądań ludności spiskiej i orawskiej w **sprawie przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski.** Naczelnik państwa podczas konferencyi wyłuszczył zapatrywanie rządu na tę sprawę. **Rzecz będzie załatwiona ku zadowoleniu ludności Spisza i Orawy.**

Koniec tytułów rodowych i orderów w Polsce.

Komisya konstytucyjna na wniosek posła towarzysza Niedziałkowskiego uchwaliła **zniesienie tytułów rodowych i orderów, z wyjątkiem tytułów naukowych, urzędowych i zawodowych.** Ponadto **nie wolno będzie przyjmować tytułów i orderów cudzoziemskich bez zezwolenia Sejmu.**

Z doby.

OBJAWY ZBLIŻENIA POLSKO-BIAŁORUSKIEGO.

Sfery ludowe polskie usiłują zadzierzgnąć pewne stosunki z ludem białoruskim i jego przedstawicielami.

Na zjeździe białoruskim w Wilnie podczas Zielonych Świątek przy okazyi rautu, na którym obecni byli między innymi gen. Śmigły, dwaj posłowie z klubu P. P. S. Niedziałkowski i Ziemięcki, z P. S. L. zaś poseł Waleron oraz były minister Nocznicki i t. d. doszło do wymiany przyjaznych oświadczeń.

Imieniem Białorusinów przemawiał między innymi prezes białoruskiej Rady Narodowej Grodzieńszczyzny, p. Aleksiuk, wskazując na **konieczność porozumienia w obliczu wspólnego wroga — Moskwy.**

Charakterystycznem było przemówienie popa prawosławnego, Kuszniewa, podnoszące ten **promień nadziei,** który wniósł był Piłsudski swoją odezwą w mroczną dolę białoruską.

Słowem, **odezwa Piłsudskiego,** na którą powoływali się wciąż mowcy białoruscy, **utworzyła zrąb porozumienia, które dalej najłatwiej poprowadzić właśnie sferom ludowym, włościańskim, gdyż element białoruski, poza nieliczną inteligencyą z chłopów się składa.**

W tym kierunku idzie właśnie P. S. L. b. Królestwa — t. z. Tugutowcy.

To też i na ich zjeździe w Warszawie — jak widać ze sprawozdań — nie zabrakło przedstawiciela Białorusinów. Oddawna wskazywaliśmy na to, że, jak w XVI wieku dokonało się w Lublinie zacieśnienie węzłów pomiędzy Polską a Litwą, przy ściślejszym zbrataniu się szlachty polskiej z bojarstwem litewskim — tak dziś w nowych warunkach ponowne wstąpienie na linię zbliżającą — może się odbyć przez **warstwy ludowe.**

Wielkie zwycięstwo wyborcze socyalistów w Czechach.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w całej republice czeskiej z wyjątkiem Słowaczyzny wybory do Rad gminnych na podstawie 6-przymiotnikowego prawa głosowania. Ponieważ były to pierwsze wybory od powstania państwa czeskiego, przeto mają wielkie znaczenie polityczne.

Wybory przyniosły wielkie zwycięstwo obozowi socyalistycznemu i to zarówno w czeskich, jak niemieckich częściach republiki. Niemieccy socyaliści zdobyli więcej niż połowę ogółu głosów niemieckich. W wielkich miastach czeskich szczególnie wielkie sukcesy odniosła t. zw. czeska partya socyalistyczna (grupa Klofacza), w gminach podmiejskich i na wsi czeska partya socyalno-demokratyczna.

W Pradze na liczbę ogólną 120.774 oddanych głosów i 90 mandatów partya narodowo-demokratyczna (partya Kramarza) otrzymała 38.938 gł. i 29 mandatów, czeska partya socylistyczna 27.301 gł. i 21 mandatów, czeska partya socyalno-demokratyczna 26.498 gł. i 20 mandatów, niemieccy socyaliści 2449 i 2 mandaty, syoniści 3945 i 3 mandaty, żydowscy socyaliści 1326 i 1 mandat, partya Modraczka (secesya antybolszewicka z partyi soc.-dem.) 2927 gł. i 2 mandaty. W Bernie morawskiem na ogólną liczbę 90 mandatów zdobyli niemieccy socyaliści 16 mandatów, czescy soc. demokraci 17, czescy socyaliści 14, partya Modraczka 1, żydowscy socyaliści 1 mandat.

Jest rzeczą charakterystyczną, że syoniści wszędzie wystąpili z samodzielną listą i zdobyli stosunkowo znaczną ilość głosów i mandatów.

WALKA SPOŁECZNA W CZECHACH.

Ostatnie wybory do rad gminnych w Czechach mają wielkie znaczenie, jako wyraz prądów, nurtujących w społeczeństwie czeskiem. Sam przebieg wyborów świadczy o tem. Stawiło się do wyborów prawie 90 proc. wyborców, co najlepiej dowodzi zajęcia się walką. Szło głównie o walkę między różnymi odłamami spcyalistycznymi a t. z. narodową demokracyą czeską. Mimo, że narodowcy używali argumentu, że socyaliści ponoszą winę klęski na Słowaczyźnie, socyaliści zdobyli niemal 55 proc. mandatów. Zapowiada to walkę, tembardziej, że socyalistyczny minister wojny Klofacz, zgłosił swe ustąpienie z powodu zarzutów narodówców, że ponosi winę klęski Czech w walce z Węgrami. Mimo zwycięstwa socyalistów w wyborach, Klofacz nie cofnął swego podania. Walka społeczna więc zaostrza się i przenosi się na cały gabinet. Ustąpienie gabinetu nastąpić może lada chwila. Jako przyszłego premiera wymieniają posła czeskiego w Wiedniu, Tusara.

„Zlynczować Moraczewskiego"!

Prowokacyjny występ wschodnio-galicyjskiego obszarnika na wiecu ludowców we Lwowie.

W niedzielę ubiegłą odbył się we Lwowie w sali „Gwiazdy", wiec ludowców powiatu lwowskiego. Zjawili się na nim posłowie P. S. L. (Piastowcy): Dąbski i Bryl, redaktor Wysłouch i inni. Połowę uczestników stanowili chłopi, **resztę inteligencya i robotnicy. Czerniało też kilka sutan księżych. Obrady były spokojne i poważne.**

Sprawy polityki zagranicznej przedstawił poseł Dąbski. O reformie agrarnej, Sejmie i działalności klubu poselskiego ludowców mówił poseł Bryl. Dyskusyę rozpoczął **obszarnik wschodnio-galicyjski, Andruszewski, żądając od ludowców „zlynczowania Moraczewskiego,** zdrajcy narodu", a także Stapińskiego i ks. Okonia. Następnie prosił o **ochronę obszarników** wschodnio-galicyjskich, którzy — jego zdaniem — są dziś proletaryuszami. Niechaj reforma agrarna ich oszczędzi. **Oni lepsi, niż zachodnio-galicyjscy posiadacze dóbr, gdyż ci — to paskarze.**

Ciętą odprawę dał Andruszewskiemu poseł Dąbski,

oświadczając, że rady, które słyszał, a które zmierzały do **zlynczowania Moraczewskiego,** są niczem innem jak tylko **zalecaniem** anarchii. Dalej wspomniał, że dla chłopów większą wartość przedstawia obóz robotniczy, niż obszarnicy, skazani na zagładę. Trzeba pamiętać, że **socyaliści polscy tworzą dziś front przeciw bolszewikom, walczą w pierwszych szeregach i cały impet bolszewizmu wytrzymują, atakowani** przez komunistów.

Następnie poseł Dąbski przypomniał

gwałty szlacheckie w Galicyi wschodniej

słynne wybory do parlamentu i sejmu, przyczem lała się krew chłopska, przypomniał dzieje **panowania Abrahamowicza,** dzieje walki z ruchem ludowym.

Burza oklasków zerwała się, gdy Dąbski, reasumując swoje wywody podniesionym głosem oświadczył Andruszewskiemu:

„Obszarnicy nawarzyli to piwo we wschodniej Galicyi, które my dziś pijemy!"

Andruszewski: To Bobrzyński.

Dąbski: Wasz człowiek! Mogliście go w każdej chwili napędzić! **Trzęśliście krajem i rządem! Dla obszarników wschodnio-galicyjskich nie uczynimy żadnego wyjątku.** Dola kilkunastu tysięcy ludzi obchodzi nas mniej, niż interes narodu, niż interes chłopa!

Przyjęto rezolucyę, domagającą się wcielenia Galicyi wschodniej do Polski, pozostawienia Górnego Śląska Polsce, oddania jej Gdańska, Mazowsza, Spiszu, Orawy, Czaczy, zgody z ludem ukraińskim, rozpisania wyborów w Galicyi wschodniej, jaknajśpieszniejszego uchwalenia reformy agrarnej.

Jedno uderzało, a mianowicie, że ani posłowie, ani zebrani nie wspomnieli choćby słówkiem o stanowisku ich wobec postulatów robotniczych.

—o—

Katastrofalny stan sądownictwa galicyjskiego.

Sądownictwo, które ze wszystkich naszych władz stało najwyżej i nie dało się skorumpować nawet w czasie wojny, znajduje się obecnie przed katastrofą. Wskutek najniższych płac ze wszystkich władz rozpoczęła się masowa **ucieczka szczególnie młodszych sił ze sądownictwa!** W sądownictwie bowiem nie ma żadnych widoków nawet zwykłego awansu. Dość powiedzieć, że **od powstania państwa polskiego nie mianowano w Galicyi ani jednego nowego sędziego!** A kandydatów jest dość i to kandydatów, którzy od kilku lat mają egzamin sędziowski (przeważnie od 3 lat a służby 6 lat! Są także tacy, co czekają 7, 8, 9 i 10 lat!) Tak trudno o awans na sędziego, który pobiera „płacę" w wysokości **640 K miesięcznie!**

Nic dziwnego, że w tych warunkach nikt na praktykę do sądu nie wstępuje, a ci, którzy mieli ten pech dostania się do sądu, uciekają do kolei, ministerstw „adwokatury itd. Reszta ma iść do Poznańskiego.

Tak o nasze sądownictwo, jedyną dziedzinę urzędową, której wojna nie zdołała zdemoralizować, starał się endek dr Ptaś, naczelnik wydziału sprawiedliwości komisyi likwidacyjnej oraz wyższe władze sądowe. Przed kilku miesiącami ogłoszono wprawdzie konkurs na posady sędziowskie, ale mimo, iż dawno wpłynęło kilkanaście podań, w sądzie apelacyjnym trzyma się w korcu te podania. Jest to niebywały skandal który powinien znaleść echo w Sejmie.

Zdawałoby się, że chyba nie ma wolnych posad w sądownictwie. Tymczasem posady te są, gdyż opróżnione zostały przez śmierć sędziów **z głodu!**

Wskutek braku sił w prokuratoryi krakowskiej i u sędziów śledczych zalegają sprawy karne całymi miesiącami, mimo, iż obwinieni siedzą **w areszcie śledczym!** Dość powiedzieć, **że w aresztach krakowskich siedzą w śledztwie ludzie od listopada 1918 r.** Dobrze by było, gdyby p. minister sprawiedliwości zażądał sprawozdania od p. prezesa okręgowego sądu karnego lub przysłał inspektora sądowego na zbadanie tych skandalicznych stosunków, urągających wprost pojęciom nowoczesnego sądownictwa. Prosimy socyalistycznych posłów krakowskich, by sprawę tę przedstawili w dyskusyi budżetowej nad ministerstwem sprawiedliwości, gdyż dalsze tolerowanie tych skandalicznych stosunków doprowadzi do zupełnego upadku sądownictwa, które w każdem praworządnem państwie odgrywa pierwszorzędną rolę stróża praw obywatelskich. **„Sześcioletni" aplikant.**

Socyalizm czy komunizm?

Z RUCHU SOCYALISTYCZNEGO W HOLANDYI.

Doroczny kongres partyi socyalistycznej odbył się w końcu kwietnia. Uwydatniła się na nim, **jak we wszystkich krajach, walka między dotychczasową polityką socyalistyczną a agitacyą komunistyczną.** Przywódca partyi t. **Troelstra reprezentował centrum partyi i musiał się** bronić na dwa fronty: przeciw skrajnym reformistom (Vliegen, Schaper, Polak) i komunistom (Wynkoop).

Sprawozdanie z działalności partyi wykazało stale wzrastający przypływ członków. W styczniu 1918 r. było 27.093 członków, w styczniu 1919 r. — 37,628, zaś w kwietniu już **42,033.** Liczba abonentów organu partyjnego "Volk" wzrosła z 30 do **40 tys.,** ilość przedstawicieli socyalistycznych w radach prowincyonalnych z 70 do **117.** Również szybkim krokiem postępuje rozwój związków zawodowych, które w styczniu 1917 r. liczyły 129 tys. członków, obecnie zaś **202 tysiące.**

Po długich rozprawach, w których starły się poglądy socyalistyczne z komunistycznymi, uchwalono w końcu jednomyślnie rezolucyę przedłożoną przez Troelstrę. W rezolucyi czytamy:

Jako środki walki kongres podtrzymuje metodę legalną demokracyi: organizacyę, działalność parlamentarną i propagandę.

Gdyby położenie wymagało od partyi zastosowania innych środków niż legalne, zastanowi się ona czy znajdzie należyte poparcie w klasie robotniczej i poza nią.

Partya **odrzuca dyktaturę** jak też teror i podtrzymuje **zasadę** demokracyi, którą stosować należy także w życiu społecznem".

Paderewski o agitacyi syonistów.

Paderewski wystosował do Wilsona list w sprawie agitacyi żydowskiej przeciw Polsce. Szanowny Panie Prezydencie! Doszło mnie **sprawozdanie o meetingach w Stanach Zjednoczonych, które się odbyły celem zaprotestowania przeciw traktowaniu żydów w Polsce.** Raporty, które służyły za podstawę do tych protestów **dalekie są od prawdy.** Naród polski miał już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć swoje tolerancyjne poglądy na sprawę ludności żydowskiej. Dowiedliśmy już nieraz, że **nie prowadzimy antiżydowskiej polityki.** Wojna wywołała zasiew konfliktów we wszystkich krajach, nie wyłączając Polski. W następstwie tego zaszły w niektórych częściach naszego kraju ubolewania godne wydarzenia, które jednakże są tylko miejscowemi wykroczeniami, jeżeli je porównamy z codzienną rzezią ludności żydowskiej w niektórych częściach Rosyi. W przeważnej części wypadków wyzywające zachowanie się ludności żydowskiej było powodem tych wydarzeń w Polsce. Niezliczone artykuły, pojawiające się w dziennikach żydowskich, mają także wybitnie wyzywający charakter, a podburzając opinię publiczną pogłębiają otchłań wzajemnych nieporozumień. **Wykroczenia, które się wydarzyły w Polsce, zostały też surowo potępione przez rząd i naród.** Wyrządziłoby się przeto krzywdę zarówno rządowi, jak i narodowi, gdyby się dało wiarę rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom.

Udaję się do pana Panie Prezydencie z prośbą o położenie kresu tej niegodnej agitacyi przez wysłanie specjalnej misyi do Polski celem zbadania istotnego położenia i zdania w niem raportu, rozpraszając tem samem oskarżenia, z powodu których cierpi moja ojczyzna. **Polska świeciła zawsze cnotą tolerancyi i nawet w czasach, gdy cnota ta nieznaną była jeszcze w innych krajach.** Mój naród uważa przeto za rzecz pierwszorzędnej konieczności, aby bezstronne świadectwo sprawiedliwych mężów zniweczyło te oskarżenia.

Paderewski.

Głos włościaństwa polskiego do bratnich ludów Litwy i Białej Rusi.

P. S. L. — „Wyzwolenie“ wydało odezwę następującą:

Z przyrodzenia ziemie nasza i Wasza w sąsiedzkim pozostają ze sobą stosunku, wspólną też bywała nasza dola.

Przed wiekami na nas i na Was szła wroga nawała krzyżacka; potem popadliśmy razem pod panowanie rzsyjskiego caratu. Dziś wspólnie wyzwoliliśmy się z pod tego jarzma, aby rozpocząć nowe życie i gospodarkę na swoich ziemiach zaprowadzić swój własny ład.

My, lud polski, przez cały czas trwania tej światowej wojny, jedno mieliśmy gragnienie i jeden cel przed sobą: zdobyć niepodległość. Obecnie budujemy już własne swoje państwo, aby niepodległość zdobytą zabezpieczyć, a wolność i sprawiedliwość w naszem wewnętrznem życiu ugruntować. Pozbywszy się najazdu, przystępujemy natychmiast do przeprowadzenia wolą własną, przez swój Sejm reformy rolnej, oddającej ziemię we władanie pracującemu na niej ludowi, małorolnym i bezrolnym, do przeprowadzenia poprawy warunków pracy w fabrykach i do wprowadzenia wszelkich życiowych ulepszeń, odpowiadających potrzebom ludzkim w obecnym czasie.

Ze serca szczerego radzi jesteśmy, że w walce przeciw wspólnemu wrogowi wojsko nasze mogło Wam dopomóc w uzyskaniu takiej samej swobody; stanowienia o własnym losie. — Swobodę taką uważamy za święte, przyrodzone i każdemu ludowi należne prawo.

Wstępując na Waszą ziemię, Wódz nasz i umiłowany przez nas Naczelnik Piłsudski wyraził (w odezwie swojej ogłoszonej w Wilnie) te uczucia i dążenia, które my wobec Was żywimy. Nieuniknione ciężary czasu wojennego dokuczają Wam jeszcze w tej chwili, ale mimo to jasnem jest, że oto właśnie dziś, w chwili wyzwolin z przemocy niemieckiej i wzmożonego oporu przeciw pchającej się na nas Rosyi nadszedł dla nas czas narodzin samodzielnego, wolnego bytu.

Własne państwowe życie stworzyć sobie dziś chcemy i życzymy Wam tego i pomóc jesteśmy gotowi, ale wierzcie, Bracia, że **w dalszem porozumieniu się naszem leży gwarancya wolności i siły naszej i Waszej.** Nie zabezpieczą nam jej obce mocarstwa, ani europejskie traktaty, jeśli my, ludy siedzące obok siebie nie zgodzimy się ze sobą, co do warunków naszego sąsiedzkiego ze sobą współżycia.

Oto nasza dłoń wyciągnięta do Was!

My, lud polski, chcemy zgody i braterskiego stosunku z wolnymi ludami Litwy i Białorusi.

Warszawa, 3-go czerwca 1919 roku.

Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ze Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **zamkniętą została ogólna debata w sprawie rolnej.**

Sejm przystąpił do rozpatrywania **wniosku nagłego** posła Skupia (luen.) w sprawie wysyłania na front milicyi ludowej.

Atak prawicy na milicyę ludową i ministra Wojciechowskiego.

W uzasadnieniu wniosku powiedziano, że milicya szerzy agitacyę wrogą państwu i wojsku i odmawia spełniania rozkazów.

P. Napiórkowski (P. P. S.) oświadcza, że nie chciał sprawy rozdmuchiwać. Ponieważ uczyniła to prawica, pozwoli sobie odczytać niektóre ustępy z raportu generała Listowskiego do naczelnego dowództwa. Mowca uważa za bezprawie wysyłanie milicyi ludowej na front i protestuje przeciw rozbrojeniu piątego batalionu milicyi w drodze powrotnej do Warszawy. Mowca stawia **wniosek, aby nad sprawą przejść do porządku dziennego.**

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski: Znów zjawia się w Sejmie roznamiętnienie z powodu sprawy, która **nie jest dotąd zbadaną dostatecznie, aby mogła być przedmiotem debaty w Sejmie.** Sprawa znana mi jest już od wtorku zeszłego tygodnia. **Zwróciłem się do dowództwa** o śledztwo i wyników jego oczekuję. Dopóki ono nie zostanie zakończone, obowiązkiem Sejmu jest powstrzymać się od wniosków.

P. Daszyński w sprawie formalnej: Z chwilą, kiedy minister spraw wewnętrznych oświadczył, **że śledztwo się toczy, oświadczam, że postawienie tego wniosku na porządku dziennym uważam za świadomą taktykę niszczenia całego frontu wschodniego.**

P. Zułuska usiłuje kilkakrotnie przemawiać, lecz z powodu ogłuszającej i wrzawy i bicia w pulpity nie może przyjść do głosu.

Gdy wreszcie p. Załuska uzasadniał swój wniosek formalny, powstała nieopisana wrzawa. Posłowie z lewicy biją o pulty i nie pozwalają mu przyjść do głosu.

Wśród ogólnej wrzawy marszałek wezwał do porządku posłów Smołę i Walerona i zagroził wykluczeniem; pierwszego z nich marszałek wykluczył z posiedzenia.

O likwidacyę Rady szkolnej krajowej.

Wniosek nagły posła Smulikowskiego i towarzyszy o wezwanie do rządu, **by przedłożył projekt ustroju i urządzenia władz szkolnych i rozpoczął likwidacyę Rady Szkolnej Krajowej.**

Szkolnictwo b. Galicyi zostało formalnie przejęte przez ministeryum oświaty, faktycznie zaś dawny stan rzeczy — urządzony pod zaborem i przy decydującym wpływie rządu austryackiego — pozostał niezmieniony.

Poprzednia „c. k. Rada Szkolna Krajowa“ istnieje i działa, załatwiając niemal całość spraw, dotyczących szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. U progu odrodzenia państwowego kształtują szkolnictwo polskie nominaci, przez organa obcej państwowości ustanowieni, a niektórzy z nich tacy, którzy większą część swego pracowitego żywota spędzili na pielęgnowaniu uczuć dynastycznych wobec Habsburgów i na tej podstawowej zasadzie osnowali system wychowania szkolnego.

Nowy rok szkolny wkrótce się rozpocznie i zachodzi poważna obawa, że dotychczasowe urządzenia, najściślej związano z administracyą dawniejszych władz austryackich — **utrwalą się na dłuższy okres czasu ze szkodą dla młodzieży i szkolnictwa.** Jest przeto rzeczą nagłą — rozpocząć organizowanie nowego ustroju szkolnego i likwidacyę dotychczasowego systemu przez zawieszenie w pierwszym rzędzie Rady Szkolnej Krajowej.

Z tych motywów Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd, by przedłożył bezzwłocznie projekt ustroju i urządzeń polskich władz szkolnych.

O poprawę bytu urzędników państwowych.

Przemówienia tt. posłów Arciszewskiego i Diamanda w dyskusyi sejmowej nad regulacyą płac pracowników pocztowych.

PRZEMÓWIENIE TOW. ARCISZEWSKIEGO.

Unormowanie płacy urzędników państwowych zwleka się z miesiąca na miesiąc.

Sejm zajmuje się sprawami pracowników państwowych tylko wtedy, gdy pracownicy państwowi nie mogą wytrwać przy nadmiernie niskich płacach i grożą strajkiem.

W Królestwie urzędnicy mają płace wyższe aniżeli w Galicyi. A jednak okazuje się, że płace są tak niskie, iż nie wystarczają na utrzymanie samego urzędnika.

W ministeryum poczt i telegrafów wszyscy urzędnicy (5.300 osób) przeciętnie otrzymują płace po 536 marek miesięcznie.

Do marca r. b. urzędnik w ministeryum poczt w Galicyi pobierał przeciętną płacę 418 koron miesięcznie i komisya rządząca **dopiero w marcu** podniosła urzędnikom państwowym w Galicyi płace o **100 do 300 koron.** Jeśli dodamy te 100 i 300 koron dodatku drożyźnianego, to okaże się, że nie otrzymują jeszcze tyle w koronach, ile w markach otrzymują urzędnicy w **Królestwie**, a minist. zdrowia nawet przy **obliczeniu** swoim wykazało, że wobec cen, jakie są obecnie, potrzeba na **utrzymanie jednego człowieka 515 mk. miesięcznie.**

Jak może się utrzymać rodzina urzędnicza przy **550 markach** w Królestwie i **550 koronach** w Galicyi?

Musimy raz w całej Rzeczypospolitej unormować płacę i zapobiedz temu, by ludzie z głodu nie marli i żeby ich choroby nie dziesiątkowały.

Jeśli chodzi o urzędników, to urzędnicy ci na swoim zjeździe, który się odbył w styczniu opracowali memoryał do ministeryum poczt i telegrafów i wówczas oznaczyli płacę dla wszystkich kategoryi.

Okazało się, że memoryał ten absolutnie nie był rozpatrywany.

Dlatego też komisya przyjęła mój wniosek:

„Wzywa się rząd, w szczególności zaś ministra poczt i telegrafów, ażeby w terminie dwutygodniowym przedstawił Sejmowi projekt tymczasowej regulacyi płac wszystkich pracowników poczt i telegrafów na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Druga część wniosku, która została przez komisyę odrzucona opiewa:

„wziąwszy za podstawę do określenia płac pracowników memoryał Zarządu głównego Związku pracowników pocztowych z dnia 12 maja r. b.“

Część ta została podtrzymana przez mniejszość komisyi, przezemnie i przez tow. Diamanda — i proszę Panów, ażeby Panowie przyjęli drugą część wniosku.

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

Przedłożenie komisyi jest tylko częściowem załatwieniem żądań pracowników państwowych. Widzimy usiłowanie, ażeby wszystkich urzędników państwowych traktować w sposób jednolity i jednomierny. A zdaje mi się, że w nowoczesnem państwie sprawa tak załatwić się nie da.

Jeżeli chcemy dostać zdolnego urzędnika to musi być lepiej płatny, aniżeli niewykwalifikowany. Jeżeli nie pójdziemy tą drogą, to wszystkich zdolnych ludzi zabierze przemysł prywatny.

Już rząd austryacki do przemysłu przyjmował ludzi jako kontraktowych urzędników z wyjątkowo wysoką płacą. Taki urzędnik kontraktowy miał płacę 2 razy większą od ministrów, albowiem ministra można było zastąpić, a tego kontraktowego fachowego urzędnika nie można było zastąpić. Z tego musimy wyciągnąć konsekwencyę i dlatego powinniśmy podzielić urzędników na ściśle administracyjnych i na urzędników technicznych.

W salinach, w biurach technicznych są płace znacznie większe, aniżeli gdzieindziej, w naftowym przemyśle będziemy musieli płacić pensye wysokie, jeżeli chcemy przemysł ten prowadzić po ludzku. Bo tu chodzi o konkurencyę z przemysłem prywatnym.

Poczta jest przedsiębiorstwem przemysłowem i nie można tak samo traktować urzędników pocztowych, jak urzędników innej kategoryi. Tam jest praca zmudna, trudniejsza, intensywna.

Służba nocna niszczy zdrowie więcej, aniżeli inna służba administracyjna. Dlatego chcę schematyzowana całego naszego sztabu urzędniczego podług jednej normy jest krzywdząca wobec

urzędników, nawet niepraktyczna, kosztowna i szkodliwa dla administracyi państwowej.

Powiedział pan poseł Kiernik, że urzędnicy nie powinni grozić państwu. To jest zupełnie słuszne. Ale kiedy to jest możebne? Kiedy władza centralna sama będzie zważała na położenie urzędników i nie będzie czekała, aż przyjdzie presya ze strony urzędników.

Tej metody trzymają się Anglicy i czujną mają baczność na położenie urzędnika i starają się uprzedzać żądania. Jeżeli chodzi o nastrój, to jest on inny, jeżeli urzędnik widzi, że się jego trudnem położeniem interesują i jeżeli czuje tę mocną dłoń państwa. Inaczej jest, jeżeli widzi, że państwo się nim nie interesuje..

P. minister powiedział, że muszą sobie urzędnicy na to zasłużyć.

Jest pewne minimum potrzeb, które musi być zaspokojone u każdego człowieka i dopiero jak to minimum jest zaspokojone, może przyjść do pewnych rozrachunków pomiędzy nim a społeczeństwem, czy on swoje obowiązki wypełnia.

Pewne minimum musi każdy dostać i uważam za niepraktyczne i niestosowne powiedzieć urzędnikowi: będzie twoje położenie lepsze, jeśli ty będziesz bardziej odpowiadał wymaganiom.

Uchwałą tą, jeśli panowie zgodzą się na propozycyę komisyi i ewentualnie na dodatek jej mniejszości, wypełnimy obowiązek wobec urzędników i będziemy mogli żądać wykonania obowiązku z drugiej strony.

Zjazd polskich Związków zawodowych Galicyi i Śląska.

(Dokończenie).

O stosunku naszym do innych organizacyi i do międzynarodowego zjednoczenia zawodowego (punkt 6) referował tow. **Topinek**, przedkładając następującą rezolucyę:

„Stojąc na stanowisku zasad, uchwalonych w rezolucyi do 4. punktu porządku dziennego — konferencya wyraża przekonanie, że wszelkie Organizacye robotnicze, występujące pod hasłami narodowościowemi, wyznaniowemi lub partyjnemi bez względu na głoszony frazes lub firmę pod jaką się ukrywają — **są szkodliwe dla interesu klasy robotniczej jako rozbijające jej solidarność i osłabiające jej zdolność bojową w walce o wyzwolenie, — jako takie powinny być zwalczane wszelkiemi środkami.**

Uznając konieczność jak najściślejszego scentralizowania sił klasy robotniczej, Konferencya poleca Komisyi Zawodowej **dążyć w tym kierunku do jak najszybszego nawiązania bliższych stosunków z Organizacyami w innych państwach.** Wobec tego wzywa Konferencya Centralną Komisyę Zawodową w Warszawie **do bezzwłocznego nawiązania stosunków z międzynarodowym Sekretaryatem.**

Do rezolucyi tej uchwalono następujący dodatek tow. Wysockiego:

Konferencya poleca Komisyi zawodowej nawiązania kontaktu z poszczególnemi grupami organizacyi zawodowej urzędników (urzędniczek) celem zlania się tych dwu stojących na gruncie walki klasowej organizacyi.

Następnie tow. **Teller** referował sprawę **prasy zawodowej.** Uchwalono w sprawie tej szereg wniosków, postanawiających, że prawo wydawania pism zawodowych ma tylko „Komisya Związków zawodowych“. Zatwierdzono jako organa Związku pisma, obecnie wychodzące a mianowicie: „Metalowiec“ organ metalowców w Krakowie; „Górnik“, organ Związku przemysłu górniczego i „Ognisko“ organ Związku przem. graficznego. Dla robotników rolnych i leśnych przeznaczono tygodnik „Prawo ludu“.

Konferencya uznała za organ Komisyi Zaw. pismo ogólno-zawodowe, wychodzące w Cieszynie p. t. „Proletaryusz“.

Sprawę „Zadania, prawa i skład Komisyi zawodowej“ referowali tt. **Żuławski i Lizak.** — Uchwalono rezolucyę, że wszystkie Organizacye i Związki zawodowe na terenie b. zaboru austryackiego, złączone zostają wspólną Komisyą związków zaw. z siedzibą w Krakowie. Komisya składa się z 15 członków wybranych na ogólnej konferencyi i ma za zadanie kierowania całym ruchem zawodowym, jego polityką i taktyką. Jako wkładkę do Komisyi ustanawia się począwszy od kwietnia 1919 3 h tygodniowo od każdej pobranej wkładki zawodowej. Od września 1919 wkładka do Komisyi podnosi się do 4 h. Ponadto dla celów Komisyi pobierać się będzie po 2 K jednorazowego podatku od każdego członka organizacyi. Podatek ten zapłacić obowiązane są wszystkie organizacye już ukonstytuowane.

Następnie dokonano wyboru Komisyi Zawodowej z 15 członków. Wybrani zostali: tt. Żuławski, Topinek, Waligóra, Papier, Pankiewicz, Lizak, Goetze, Teller, Litwiński, Wawrzeczka, Chrystowski, Jaroszewski, Kazek, Żelaszkiewicz i Dziki.

Uchwalono między innymi wniosek tow. **Rendla** w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w handlu. Tow. **Chrystowskiego** o zakładanie Konsumów robotniczych oraz wniosek tow. **Stefka** wzywający Komisyę do opracowania projektu Rad fabrycznych.

W końcu uchwalono szereg wniosków, między innymi rezolucyę w sprawie lichwy postawioną przez tow. **Kwietniowskiego,** która brzmi:

Konferencya domaga się od **Sejmu, Rządu i gmin,** by zastosowały **jaknajostrzejsze środki przeciwko lichwie i położyli kres ciągłemu wzrostowi cen artykułów spożywczych i towarów codziennej potrzeby.** Żadne podwyższenie płac robotników **nie zadowolni naszych żądań dopóki nie nastąpi radykalne obniżenie cen tych artykułów.**

Konferencya wzywa wszystkie czynniki miarodajne, aby natychmiast podjęły **ostre środki zaradcze,** bo inaczej nie możemy przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, co się stać może. Władze uczynić muszą wszystko, by cierpienia ludności nie wypowiadały się w zaburzeniach ulicznych, jakie w ostatnich czasach miały miejsce.

Tow. **Waligóra** dziękuje tow. **Żuławskiemu** za jego pełną poświęcenia pracę. Przewodniczący tow. Teller gorącem przemówieniem żegna Zjazd, zamyka posiedzenie okrzykiem na cześć międzynarodowej organizacyi i Polskiego Związku zawodowego. Zjazd zakończono odśpiewaniem **„Czerwonego Sztandaru“.**

Cudzoziemcy o Rzeczypospolitej polskiej w dawnych wiekach.

Do redakcyi naszej nadesłano książkę dr. Kota, zatytułowaną: „Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu“.

Autor systematycznie zestawia tu opinie cudzoziemskie o Rzeczypospolitej i jej ustroju, od XVI stulecia, aż do doby jej upadku w końcu XVIII wieku.

Wiek XVI — to okres największego jej rozkwitu...

To też, choć spotykają się tu i ówdzie uwagi krytyczne, czuje się pewien respekt, żywiony dla Polski przez obcych badaczów.

Inny ton pojawiać się zaczyna, gdy w wieku XVII Polska już poczynie się staczać ze swych wyżyn...

Coprawda niektóre krytyczne uwagi o Rzeczypospolitej lub jej wybitnych mężach są wprost dla nas chlubne; gdy np. pisarze kalwińscy, **wychwalając tolerancyę w Polsce wobec protestantów,** z przekąsem lub zgorszeniem odzywają się, że ta tolerancya objęła i aryan.

Ciekawą jest też bardzo konfrontacya naszego wybitnego statysty Frycza-Modrzewskiego z francuskim autorytatywnym prawnikiem jurystą i pisarzem Bodinem, którego wyczerpujące dzieło o państwie ukazało się w r. 1576.

Przypominamy, iż Frycz-Modrzewski przemawiał za zniesieniem poddaństwa, za niebudowaniem dwu Rzeczypospolitych dla dwu rodzajów ludzi, za stosowaniem **jednakowego wymiaru kar** — bez różnicy stanu tak, jak udziela się lekarstwa, które „nie ma baczenia na to, kto lekarstwa potrzebuje“...

Jeżeliby zaś dopuszczalną być miała nierówność — to raczej winny być — wedle Frycza **surowiej karane osoby uprzywilejowane.**

Tę tezę uzasadnia Frycz-Modrzewski następująco: „A przeto, jeżeliby jaką różność karania stanowić miano, **tedyby więcej** ci mieli być **karani,** którzy są **na wysokich urzędziech,** niż podlejszego stanu (później używano w tym sensie wyrażenia: „niższego stanu“) ludzie; **srożej bogaci,** niż **ubodzy,** srożej szlachcice, niźli miejskiego albo chłopskiego stanu — bo oni, będąc i rozumem i bogactwy od Boga lepiej obdarzeni, **więcej przyczyn mają,** które je **od występków odwodzą, a przeto ich występek cięższym jest**“.

Otóż Bodin, replikując na żądanie Frycza-Modrzewskiego, tyczące **jednakowego wymiaru kar,** oświadcza: „A pisarz polski, Andrzej Frycz, pisze nawet, jakoby było ciężkim błędem, że nie jednakową karą karze się patrycyuszów i plebeuszów, możnych i biedaków, obywateli i cudzoziemców: **większej niedorzeczności nie mógł nanisać,** kto — jak on — pragnie ukształtować prawa i obyczaje swej rzeczypospolitej“...

Niestety głos Frycza-Modrzewskiego nie wpłynął na poprawę stosunków w Polsce i późniejsi badacze coraz częściej wytykają Rzeczypospolitej stan bezprawny i niezwykle ciężki włościaństwa.

Z dotkliwego doświadczenia wiemy, iż do niektórych pojęć Frycza — do pojęć pisarza z XVI wieku — nie dorosła była ta biurokracya, z którą staczaliśmy walki... w wieku XX — za szpetnej pamięci biurokratycznej Austryi.

Jego teza, iż w gruncie rzeczy odpowiedzialniejsi są przed ramieniem sprawiedliwości ludzie, zajmujący urzędy — była przez „stróżów prawa“ — prokuratorów deptaną w ten sposób, iż utożsamiali władzę z najdokuczliwszymi nawet urzędnikami i drogą złośliwej cenzury ochraniali ich przed zarzutami, rozzuchwalając ich swoją opieką.

I dziś np. dopiero prawnicza komisya sejmowa w Warszawie boryka się ze zdemoralizowaniem wielu urzędników (wzory postępowania cenzury rosyjskiej, rozumie się, nie były lepsze) i grozi np. sprzedajnym urzędnikom sądami doraźnymi, narówni z lichwiarzami i paskarzami.

„Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu“ pisaną jest dla szerszego grona czytelników, których może żywo zainteresować jak w różnych fazach dziejów naszych oceniali stosunki w Polsce obserwatorowie zagraniczni.

„Z wzniosłych idei kulturalnych, wcielonych w jej instytucye — pisze autor w swej konkluzyi — **dwie szczególnie** zwracały uwagę **myśliciele Zachodu: braterska unia z Litwą** oraz **tolerancya religijna“.**

„... W epoce gwałtów międzynarodowych z pewnem zdziwieniem podkreślał Botero, Althusius, Arnisaeus, Leibnitz, Bosius, a nawet wrogi Conring fakt zawarcia dobrowolnej unii z Litwą i Prusami, zasadzającej się na przypuszczeniu tych narodów do równych praw z Polską.

„Gdy naokół szalały wojny religijne i płonęły stosy męczenników za wiarę — Languet i hugonoci, Chemnitz i Komeński, a i później jeszcze Coyer, Caraccioli i Mallet du Pau wysławiali polską tolerancyjność...“

Polska w dobie najwyższej tolerancyjności stawała się **dla Zachodu wzorem:** „W walce, którą tam mniejszości różnowiercze prowadziły o uzyskanie równouprawnienia — **przykład Polski służył, jako argument i pierwowzór“.**

„Przez szczególniejszą ironię dziejową — dodaje autor — w wieku XVIII zwracał się do Polski z upomnieniami w sprawie dyssydentów (różnowierców) ten sam Zachód, który w okresie wojen religijnych piórem Bezy, Bouchera, Rose'a i Barclaya oskarżał Polskę właśnie o nadmiar tolerancyi.“

Dzisiaj — dodamy — ta ironia dziejów występuje jeszcze drastyczniej, gdy Zachód pragnie rozciągnąć nadzór nad mniejszościami, narodowemi i wyznaniowemi w Polsce, znając Polskę, niestety już nie z poglądów światłych i wolnomyślnych umysłów, lecz mierząc ją miarą najlepiej mu znanych Dmowskich itp.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Głupi Jakób“ komedya Tadeusza Rittnera.

Komedya tragicznych splotów, gryząca ironią nieszczęsnego „głupiego Jakóba“ za jego szczerość, wiarę i umiłowanie prawdy. To dziecko wsi, pierwotne w przywiązaniu się do ziemi, nie mogło zrozumieć ambicyi swej ukochanej Hanki, która uczuciu swemu kłamie w najwyższym wysiłku, byle nie spuścić z oczu celu ostatecznego — zostania panią. Dla Jakóba współżycie z przyrodą, praca na roli i miłość dziewczyny, silna, prosta, były wszystkiem. Hanka przeciwnie na to wszystko patrzy, jako na środki do celu i dlatego poświęca z rozpaczą, ale i zaciekłością miłość dla ambicyi. To nie miłość ku ziemi, jaką ma Jakób, ale chciwość ziemi, by zostać „panią“, mścić się na świecie za swe chłopskie pochodzenie. A prawy właściciel tej ziemi, szambelan, samotny i tragiczny w swej samotności, godzi się na wszelkie ustępstwa, bo przecież musi się mieć kogoś swego w życiu. Traci Jakóba, którego uważał za syna i to w chwili, gdy znalazł uczuciowe przekonanie, że Jakób pojedynkiem dowiódł swego pochodzenia, „szlacheckiej krwi“. Zdobywa Hankę, choć wie, za jaką cenę i ofiarę. Komedya tragicznych splotów, ironia śmiechu z miłości, honoru, szlachetności. Na tle starego dworku, z nieodstępnymi rezydentami, darmozjadami, siostrą i szwagrem szambelana. Szambelan umie jednak dostosować się do życia, idzie z niem. — siostra szambelana, zaskorupiały przesąd kastowy, staje przeciw życiu. Szambelan wygrywa (względnie, siostra ponosi klęskę

Wznowienie komedyi Rittnera przypomniało nam lepsze czasy teatru miejskiego. Literackie zaloty utworu pociągnęły artystów za sobą, gra ich była bez zarzutu. Gra p. Jarszewskiej Sosnowskiego przedewszystkiem, gra p. Nowakowskiego i Bończy, p. Czaplińskiej (może zawiele patosu), p. Jednowskiego i innych mimowoli nasuwa smutne refleksye, że pono niektórzy z nich opuszczają naszą scenę. Dawno nie widzieliśmy na krakowskiej scenie utworu, granego z takiem skupieniem i tak jednolicie.
K.

Z muzyki.

I. KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

Krakowscy miłośnicy muzyki, w szczególności symfonicznej, przeżywali na niedzielnym koncercie chwilę niezwykłą: byli świadkami narodzin pierwszej zawodowej orkiestry symfonicznej w Krakowie. Fakt to był istotnie w dziejach muzycznych naszego grodu niecodzienny: myśl, z którą nosiło się od lat Krakowskie Towarzystwo muzyczne bezskutecznie z braku energicznej inicyatywy własnej i odpowiedniego poparcia ze strony miasta, a której nawet wysiłki dyr. Feliksa Nowowiejskiego nie zdołały urzeczywistnić, poczyna stawać się ciałem dzięki ludziom dobrej woli, a poza tem zawodowym muzykom.

Orkiestra Związku muzyków przedstawia się pod względem materyału bardzo korzystnie. — Dalsza wspólna praca doprowadzi do zupełnego zgrania się i umożliwi wydobywanie najlżejszych odcieni dynamicznych. Wykonanie niedzielnego programu mogło zadowolnić nawet wybrenych słuchaczy; niemałą jest to zasługą dyrygenta p. Maryana Rudnickiego, jego zżycia się z orkiestrą i muzykalności.

Po raz pierwszy od dość dawna usłyszeliśmy (nie ubliżając tutejszej dorywczo zbieranej orkiestrze operowej) dobrze i czysto zagraną uwerturę z Halki, następnie uwerturę Żeleńskiego „W Tatrach“, która miała swój ludowo sielski koloryt, oraz Griega I. Suitę z Peer Gynta, oddaną z należytem odczuciem nastroju i finezyą. Koroną programu była „Eroica“ Bethovena, wykonana stylowo i we właściwych tempach z wyjątkiem tria w III. części, zagranego zbyt szybko, przez co waltornie brzmiały trochę nieczysto.

Prezes Związku p. Kopystyński w krótkiem przemówieniu wzywał poparcia publiczności, krytyki i ojców miasta. Nawiasowo mówiąc, apel ten był zbyteczny, gdyż publiczność nasza od dawna spragniona jest dobrej muzyki symfonicznej, recenzenci potrafią ocenić szlachetne wysiłki członków Związku i dyrygenta oraz trudne warunki orkiestry, a ojcowie miasta zażądają ! tak wniesienia odpowiedniego podania na piśmie, aby ta sprawa (utinam falsus vates sim!) mogła należycie się odleżeć. **Dr L. R.**

KRONIKA.

Kraków, środa 18 czerwca.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE. Badanie lekarskie dzieci zapisanych na półkolonie i kolonie odbędzie się 24 i 25 czerwca br. w wtorek i środę w szpitalu św. Ludwika przy ul. Kopernika od godz. 5—7 pp. Dzieci, które nie zostały zbadane, przyjęte nie będą.

BIURO KOLEJOWE przy ul. Szpitalnej zawiadamia nas, że z powodu włamania **przerwało swoje czynności** na okres najdalej paru dni.

DYREKTOR KOLEI ZBOROWSKI został przeznaczony na delegata Ministerstwa kolei żelaznych przy Komisaryacie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i obejmuje tam urzędowanie w najbliższych dniach. Na czas nieobecności Dyrektora Zborowskiego w Krakowie powierzono kierownictwo Dyrekcyi w Krakowie inż. p. **Morawiańskiemu,** dyrektorowi kolei ze Stanisławowa.

NIEZWYKLE ZAJŚCIE. Mieszkańcy ul. Konarskiego byli wczoraj świadkami krwawego zajścia, jakie się rozegrało w domu sądowego urzędnika kancelaryjnego Hansa. Mianowicie na balkon wypadł zięć jego z skrwawioną twarzą, prosząc o pomoc i twierdząc, że został przez szwagra postrzelony i że teść rzucił na niego siekierę. Przed domem zebrał się liczny tłum. Zawiadomiono zaraz policyę, która przybyła i zaaresztowała Hansa, jego żonę i syna. Kilkakrotnie telefonowano po pogotowie ratunkowe, które bardzo późno przybyło. Lekarz pogotowia zaopatrzył postrzelonego, którego wraz z żoną zabrali do swego domu jego rodzice. — Przyczyną krwawego zajścia było to, że zięć Hansa stanął w obronie swej żony, bitej przez ojca.

ZBIORY MUZEUM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO z dniem 1 lipca br. **tylko** w niedziele i święta od godz. 10 do 12 będą otwarte dla publiczności. Wstęp 50 hal.; dla wycieczek szkolnych po zgłoszeniu się w Dyrekcyi wstęp wolny.

KURS KRAWIECKI W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE rozpocznie się dnia 15 lipca br. i trwał będzie 6 tygodni. Zgłoszenia najdalej do końca tego miesiąca skierowywać należy do Komitetu kursu krawieckiego w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie ul. Smoleńsk l. 9.

POPIS UCZENIC LUDWIKI MAREK-ONYSZKIEWICZOWEJ odbędzie się 18 czerwca o godzinie 5 w sali Saskiej. Bilety w księgarni F. Eberta (hotel Saski).

DO WIADOMOŚCI DYREKCYI KOLEJ. I POLICYI. Mieszkańcy ulicy Traugutta w Podgórzu są świadkami ustawicznych kradzieży, dokonywanych przez nieletnich chłopaków, którzy wskakują do przejeżdżających pociągów towarowych, wyrzucając masowo węgiel i drzewo, progi pod szyny i t. p. rzeczy. Materyały te zbierają i sprzedają chętnym nabywcom. Straż policyjna zagląda tu bardzo rzadko, a choć jest czasem świadkiem tych zajść nie reaguje wcale. Tak w interesie dobra publicznego jak i samych młodocianych „górników“, którzy miast uczyć się pracować uczciwie kształcą się na szkodników społecznych, koniecznem jest, by odnośne władze zwróciły na fakta te uwagę i przeszkodziły tym kradzieżom.

KOŁO HISTORYKÓW U. U. J. przystępuje do wydania Księgi pamiątkowej dla zobrazowania działalności uczniów U. J. w czasie wojny. — Księga obejmie:

1) akcyę przygotowawczą, przedwojenną, a więc związki konspiracyjne i jawne na terenie Polski i za granicą.

2) służbę wojskową we wszystkich formacyach armii zaborczych, sprzymierzonych i polskich, łącznie ze służbą wywiadowczą i poza frontową.

3. Udział młodzieży akademickiej U. J. w życiu społecznem, w warunkach specyalnych, wytworzonych wskutek wojny, zarówno w kraju, jak i na uchodźtwie.

W myśl programu zwraca się Komitet redakcyjny do wszystkich kolegów i koleżanek z prośbą o nadsyłanie krótkich danych osobistych, tyczących udziału w wyżej wymienionych pracach, prosimy także o dane, tyczące akademików krakowskich poległych lub zaginionych we wszelkich formacyach wojskowych.

Komitet Redakcyjny prosi wszystkich zainteresowanych w tej sprawie o nadsyłanie materyałów w postaci pamiętników, notatek, fotografii, raportów, druków, pism żołnierskich zwłaszcza okopowych, mogących posłużyć do opracowania powyższych kwestyi, lub też dla zużytkowania ich w całości.

Materyały będą zwracane lub przekazane Polskiemu Archiwum Wojennemu. Adres Kom. Red.: Polskie Archiwum Wojenne — Kraków, Gmach Akademii Umiejętności ul. Sławkowska 17.

ŻYCIE ZA ŻERDŹ DRZEWA. W Przegini Duchownej (pow. Liszki) w poniedziałek rano zastrzelił gajowy Noworyta Wojciecha Celeję w chwili, gdy ten chciał wyciąć gałąź drzewa w lesie. Zawiadomiona żandarmerya odstawiła zabójcę do sądu pow. w Liszkach, skąd go natychmiast wypuszczono. Charakterystyczne jest zachowanie się wachmistrza żandarmeryi, który na uwagę ojca zamordowanego, że przecież lesmnie nie wolno zabijać ludzi, odpowiedział, że **„on ma prawo nawet połowę was wystrzelać“.** Zamordowany jest synem robotnika kopalni w Jaworznie i jako żołnierz bawił u rodziny na urlopie. Lasy są własnością XX. parafii Bożego Ciała w Krakowie. Trup zamordowanego leży jeszcze w lesie.

NĘDZA W BIERZANOWIE. Donoszą nam: Ludność uboga i robotnicza w Bierzanowie cierpi bardzo z powodu braku i drożyzny środków żywności. Wprawdzie jest tu „Kółko rolnicze“, ale w niem gospodarzą księża miejscowi tak, że z trudem i to po bardzo wysokiej cenie, może biedak coś u nich kupić. Przydziały środków żywności, rozdzielają wpierw między sobą i ludzi bogatych tak, że biednym mało, lub nic się nie dostaje. Tak rozdzielono ostatnio ziemniaki, które Kółko Rolnicze otrzymało dla rozdziału między ludność. Za cały czas amerykańskiej pomocy otrzymała ludność tutejsza zaledwie raz po pół kilograma mąki i 20 dkg smalcu. — Cukru nie otrzymano już od trzech miesięcy.

JAK POWSTAŁA W WIELICZCE KLERYKALNA ORGANIZACYA? Aresztowany podczas rabunków sklepów w dniu 14 lutego niejaki Okoński Józef — napisał z więzienia **list,** w którym groził, że „wsypie“ wszystkich co rabowali nawet z tych co jeszcze podczas inwazyi rosyjskiej brali cudzą własność za swoją. Gdy wypuścili go z więzienia, żądał, by mu za ten czas zapłacono szychty, gdyż inaczej to sprzeda wszystkich „radzie żydowskiej“. Pogróżka nie odniosła skutku; nasi mężowie zaufania nie zlękli się, wtedy Okoński został działaczem ks. Hałatki i groźbami jedna członków do klerykalnego stowarzyszenia, którego cele ze względu na charakter takich działaczy wkrótce się ujawnią!

DAR DLA INWALIDÓW. Do dyspozycyi Ministra Spraw Wojskowych generała porucznika Leśniewskiego zgłosił celem utworzenia kolonii dla inwalidów bezrolnych Polaków Stanisław hr. Badeni obszar, zwany „Dąbrowa“, położony w obrębie gminy wiejskiej Radziechów w Galicyi, wynoszący około 200 morgów. Stosownie do życzenia ofiarodawcy pierwszeństwo do kolonii mieć będą inwalidzi, pochodzący z powiatów Radziechów i Kamionka Strumiłowa. Minister wysłał ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

PROTEST P. P. S. W POZNAŃSKIEM. PPS. w Wielkopolsce wystosowała do przewodniczącego głównej komisyi wyborczej protest przeciw prawomocności wyborów w Poznańskiem.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
We środę: „Głupi Jakób“.
We czwartek teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
We środę: „Róża Stambułu“, występ gośc. **Jad.** Brzozowskiej.
We czwartek teatr zamknięty.

Z życia partyjnego.

OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ DLA SPRAW GMINNYCH odbyło się w poniedziałek w sali Związku Stow. Rob. Program nauki obejmie około 40 wykładów ze wszystkich dziedzin ustroju administracyi i gospodarki gminnej. Pierwszy wykład wygłosił tow. E. **Haecker** na temat **programu socyalistycznego** jako głównej podstawy dla działania socyalisty w gminie i państwie. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu (poniedziałek, środa i piątek). — Dziś w środę o godz. 6 i pół dalszy ciąg wykładu tow. Haeckera. Po każdym odczycie dyskusya.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek o g. wpół do 8-mej wieczorem próba oraz przydzielenie stałych biletów operowych. Kto się w **piątek na** próbie nie zgłosi, nie może więcej reflektować na nabycie biletów.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 10 rano w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. odbędzie się poufne zgromadzenie, na którem omawiane będą bardzo ważne **sprawy.** Wzywamy Metalowców z Krakowa, Podgórza i Borku Fałęckiego, by na to zgromadzenie bezwarunkowo przybyli. **Zarząd Grupy Metalowców.**

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY. W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczór w sali domu przy ul. Krakowskiej l. 23 odbędzie się zgromadzenie. Omawiane będzie: utworzenie stacyi płatniczej na Krakowskiej i kwestya napiwków. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

ROBOTNICZE STOWARZPSZENIE SPOŻYWCZE „POSTĘP“ DZIEL. XV NOWA WIEŚ, przyjmuje wpisy na członków od 1-go do 10-go każdego miesiąca.

KONSUM ROBOTNICZY W PRĄDNIKU CZERWONYM przyjmuje wpisy na członków od 1-go do 10-go każdego miesiąca.

ZA POZWOLENIEM MINISTERSTWA SKARBU
Najstarsza Loterya Klasowa w Polsce.

Polska Krajowa **LOTERYA KLASYCZNA**  **R. G. O.**

składać się będzie w II. półroczu 1919 r.
z 70.000 losów, 35.000 wygranych i 17 premii.

SUMA WYGRANYCH:
11 milionów 592 tysiące marek.

Ciągnienie I. klasy dnia 14. i 16. sierpnia 1919.
Cena losów: ósemka 10 K - ćwiartka 20 K - połówka 40 K cały los 80 K.

Prośby o kolektury przyjmuje
Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk
WITOLD WILKOSZEWSKI
Zgłoszenia dla niego adresować do kancelaryi adw. Dr. Wilkoszewskiego.
Kraków, ul. św. Anny L. 9.



Zawiadamiam

że zamówienia na nowe amerykańskie maszyny do pisania światowej marki

„Royal Standard“

przyjmuję od dnia 10 czerwca b. r.

Z poważaniem

RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. — Tel. 3541.
PRZYBORY DO MASZYN. WSTĄŻKI, KALKA, PAPIER WOSKOWY.
WARSZTAT REPARACYJNY.

Bandaże na przepukliny pępka brzucha, pachwiny itp. Opaski na gumach brzuszne przeciw rozmaitym dolegliwościom we wewnętrznych cierpieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniom, latającej nerce i t. p. **M. L. Polaczek, Sambor Nr. 13.**

PIJAWKI
na sztuki w większych ilościach do nabycia u Ziegelmanna, Kraków, ul. Krakowska 1.

Wielka rafinerya nafty poszukuje
sił biurowych.
Polska stenografia wymagana, niemiecka pożądana. Zgłoszenia pod S. S. do Działu inseratowego „Naprzodu“, Kraków, Grodzka 13.

Większa rafinerya
poszukuje kilku zdolnych
bednarzy
za dobrem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod S. S. do Działu inseratowego „Naprzodu“ — Kraków, Grodzka 13.

Wojenne roczniki
„Naprzodu“ oprawne do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Zawiadomienie.

Zwracamy uwagę P. T. Kupcom, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów: mydeł toaletowych marki „Rekord“ na całą Galicyę i Śląsk Cieszyński oddaliśmy firmie

BENO URBACH
w Krakowie, Krakowska l. 26.

Zarząd warszaw. perfum. chem. fabryki „Rekord“
K. Dziewicki.

Zawiadamiam, iż mydła toaletowe znanej dobroci marka „Rekord“ wskutek objęcia powyższej wyłącznej sprzedaży można nabywać u mnie i za mojem pośrednictwem.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Beno Urbach
hurtowny skład perfum i kosmetyków.
Kraków, Krakowska l. 26.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI“ Żywiec.

Do sprzedania
dom piętrowy o 6 ubikacyach ze stajnią, dużą wozownią i ogródkiem na Grzegórzkach, przynoszący około 2200 K za 58.900 K. Nabywca może objąć zaraz pokój i kuchnię. Bliższa wiadomość ul. Lubomirskiego Nr. 37, II piętro na lewo od godz. 1—3 popołudniu.

Poszukuję
czeladnika blacharskiego.
Zgłoszenia przyjmuje B. Ginz, Podgórze, Józefińska 29, II p.

Mundantki
piszącej biegle na maszynie poszukuje kancelarya adwokata Dra Lauera w Krakowie, Grodzka 33. Zgłoszenia pisemne.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli
„GRANULKI RUSSYANA“
(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie.
Sprzedaż w aptek. i składach apt. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtowna i detaliczna sprzedaż **w Krakowie, w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15.**



POT i niemiłą **WOŃ**
z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa powszechnie znany
„SUDORYN“
w pudełkach z sitkiem
wyrobu farmac. labor. **„Ap. KOWALSKI“** w Warszawie.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw odrzucać jako naśladownictwa

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ Rynek główny L. 22. KRAKÓW „IUS“
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły *a*) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego *b*) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.
Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

W KINIE „OPIEKA“ do czwartku 19 bm. można oglądać **dwie gwiazdy filmowe: Henny Porten** w znakomitej trzechaktowej komedyi **„Hrabianka pokojówką“ i Viggo Larsena** w detektywicznym dramacie „W szponach szaleńca“.

Księgarnia ant. D. Seidena, Kraków, Szpitalna 5, poleca:

	Kor.
Andrejew-Gorkij-Korolenko. Godziny więzienne	1·50
Gide. Rozwój instytucyi społecznych	12·—
Kautsky. Nauki ekonomiczne Marxa	8·—
Kon. W katordze na karze (Ze wspomnień proletaryatczyka)	1·50
Lily Braun. Pamiętnik działaczki	12·—
Menger. Prawo do całkowitego wytworu pracy	5·—
Reinach. Dzieje powszechne religii	14·—
Sulima-Popiel. Krwią i łzami, powieść	3·—

Dbałość o zdrowie dzieci
zasadzać się musi na troskliwym doborze środków do pielęgnowania skóry.
1781
ROZUMNE MATKI nie dadzą się uwieść żadnej reklamie — używają tylko:
Antyseptycznego! Chłonącego wilgoć!
Gojącego wyprzenia, sporządzonego
POD KONTROLĄ LEKARSKĄ
PUDRU DLA DZIECI „DERMA“
wyrobu Lab. „DERMA“ w Krakowie (St. Studnicki i Dr. med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. **Marka i opakowanie zastrzeżone.**

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).